



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

NIEDZIELA 17 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU.

Nr 285 (1230)

Bankructwo Europy Zachodniej

Oświadczenie Togliattiego

Katastrofalna sytuacja gospodarcza państw marshallowskich mimo „pomocy” amerykańskiej

PARYŻ. — Komitet „Współpracy Gospodarczej” krajów marshallowskich ogłosił sprawozdanie o dotychczasowych wynikach planu Marshalla. Cyfry podane w tym sprawozdaniu świadczą o tym, że mimo dostaw marshallowskich sytuacja krajów Europy Zachodniej jest opłakana.

Ze sprawozdania dowiadujemy się, że administrator planu Marshalla zmniejszył sumę przeznaczoną na maszyny rolnicze dla krajów zachodnich do 75 milionów dol. W porównaniu z ogólną cyfrą dostaw marshallowskich, wynoszącą około 5 miliardów dolarów — cyfra 75 milionów dol. przeznaczona na zakup maszyn rolniczych jest znikoma.

Sprawozdanie zawiera niektóre cyfry, charakteryzujące sytuację gospodarczą krajów marshallowskich:

1) Konsumpcja chleba w krajach marshallowskich będzie w najbliższym okresie niższą o 30 proc. w porównaniu z poziomem przedwojennym.

2) Produkcja towarów tekstylnych w najbliższym roku nie zostanie podwyższona w porównaniu z rokiem ubiegłym.

3) Natomiast konsumpcja tytoniu, dzięki obfitym dostawom amerykańskim, przewyższy poziom przedwojenny. Jak wiadomo, kraje marshallowskie czynią od długich miesięcy starania o uzyskanie zezwolenia administratora planu Marshalla na podwyższenie produkcji przemysłu budowy okrętów. Ze sprawozdania ogłoszonego w sobotę wynika, że starania te nie osiągnęły skutku. Również wysiłki krajów marshallowskich, zmierzających do uzyskania prawa przewożenia towarów marshallowskich na własnych statkach, spęły na niczym.

Na rozkaz Marshalla likwiduje się również przemysł lotniczy we Francji oraz fabryki włókiennicze we Francji i we Włoszech. Cały szereg hut w Belgii, Francji i innych krajach na skutek wstrzymania dostawy koksu — wygaszono.

Dzienniki demokratyczne podkreślają, że praca zarobku przysługuje tylko Ameryce, która dusi w ten sposób konkurencję krajów marshallowskich. „Kraje marshallowskie zamienione zostaną wkrótce w gromady żebraków, żyjących amerykańskim końskim mięsem” — pisze „Het Volk” rotterdamki.

Polska — Korea

nawiązują stosunki dyplomatyczne

WARSZAWA PAP. — Minister Spraw Zagranicznych RP. Zygmunt Modzelewski otrzymał od ministra spraw zagranicznych Ludowej Demokratycznej Republiki Koreańskiej p. Pak-Hen depeszę wyrażającą prośbę o nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Koreą.

W odpowiedzi na depeszę w zastępstwie nieobecnego Ministra Spraw Zagranicznych — sekretarz generalny MSZ ambasador RP. Stefan Wierzbowski, przesłał na ręce ministra Pak-Hen odpowiedź, w której wyraża radość, że Ludowa Demokratyczna Republika Koreańska weszła do społeczności wolnych narodów.

„Mam zaszczyt — bismu w zakończeniu depesza — zakomunikować Panu w imieniu mego Rządu zgodę na nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Ludowej Demokratycznej Republiki Koreańskiej. Jestem przekonany, że pomiędzy naszymi narodami oraz Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Rządem Ludowej Demokratycznej Republiki Koreańskiej zostaną nawiązane więzy serdecznej przyjaźni i nawiązane stosunki gospodarcze i kulturalne”.



RZYM PAP. — Palmiro Togliatti udzielił w wiadu korespondentowi dziennika „Repubblica”. Togliatti oświadczył, iż expose ministra spraw zagranicznych Storzy na posiedzeniu komisji do spraw polityki zagranicznej wynikało, że „polityka obecnego rządu włoskiego zmierza do włączenia Włoch do amerykańskiego bloku wojenno-politycznego”.

Jednakże — stwierdził Togliatti — istnieje przepaść między tym, co mówi i działa minister spraw zagranicznych, a tym, co odczuwa przeważająca większość narodu włoskiego. Włochy nie chcą nawet myśleć o tym, że odczytają ich mogłoby raz jeszcze odegrać rolę pionka w grze wojennej. Włochy pragną polityki pokojowej i popierają propozycje całkowitego lub częściowego rozbrojenia, natychmiastowego zniszczenia bomb atomowych i zakazu produkcji broni atomowej.

Debata rozbrojeniowa trwa

PARYŻ (PAP). — Podkomisja Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych dla spraw rozbrojenia obradowała w sobotę nad propozycją radziecką, przewidującą zmniejszenie o jedną trzecią sił zbrojnych 5 wielkich mocarstw oraz ogłoszenie zakazu produkcji i używania broni atomowej.

Przedstawiciel Francji Couve de Mourville oświadczył, że delegacja francuska zgodza się całkowicie z trzema zasadniczymi tezami, wyrażonymi w propozycji radzieckiej: koniecznością ograniczenia zbrojeń, zakazem broni atomowej i ustanowieniem skutecznej kontroli

międzynarodowej dla przestrzegania tych postanowień. Delegat francuski nie wysunął jednak żadnych konkretnych wniosków co do wprowadzenia w życie postanowień o rozbrojeniu, a wyraził jedynie nadzieję, że sprawa rozbrojenia zostanie załatwiona na przyszłej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Samobójczy krok Francji

Schuman zgodził się na rewizję niemieckich reparacji wojennych

WASZYNGTON PAP. — Na konferencji prasowej złożył administrator planu Marshalla — Paul Hoffman, oświadczenie, w którym zakomunikował, że odbył konferencję z Bevinem i Schumanem w sprawie zwolnienia Niemiec od obowiązku wypłaty reparacji.

Jak wiadomo, równo rok temu generałowie Clay i Robertson ogłosili listę przedsięwzięć niemieckich, które miały być zdemontowane i przekazane „Sojuszniczej Agencji Reparatyjnej”. Demontaż tych fabryk odbywał się w niezwykle powolnym tempie. Obecnie Hoffman podjął starania o zaniechanie spłat reparacyjnych.

Hoffman oświadczył, że w staraniach swych napotkał na pewien opór w Londynie i Paryżu. Ostatecznie jednak tak Bevin jak i Schuman przyrzekli poparcie jego planu. W związku z tym rządy Anglii i Francji wysłały swych przedstawicieli do komisji przemysłowców amerykańskich, funkcjonującej od pewnego czasu w Niemczech zachodnich, a powołanej do życia dla przeprowadzenia drastycznej rewizji programu reparacyjnego.

Hoffman przyznał, że na konferencjach z Bevinem i Schumanem powoływał się na warunki zawarte w planie Marshalla i na tej podstawie skłonił ich do współpracy w wspomnianej wyżej komisji.

PARYŻ PAP. — Wiadomość o zgodzie rządu francuskiego na drastyczną rewizję programu odszkodowań niemieckich wywołała powszechną konsternację. W kołach politycznych przypomina się, że Francja poniosła w wyniku agresji niemieckiej ogromne straty materialne. Odbudowa miast i zakładów przemysłowych zniszczonych podczas wojny, bez odszkodowań napotkała na ogromne trudności. W programie odbudowy gospodarczej Francji uwzględnione były odszkodowania niemieckie. Decyzja rządu amerykańskiego, której podporządkował się Schuman, podważa więc program odbudowy Francji.

Równocześnie zaznacza się, że program Hoffmana w sprawie rewizji planu odszkodowań oznacza jednostronne naruszenie międzynarodowych uchwał w sprawie Niemiec i świadczy o tym, że Niemcy otrzymały w ramach planu Marshalla pierwszeństwo.

Ambasador ZSRR w Korei

MOSKWA (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało T. Szytkowa, ambasadorem ZSRR w Ludowo-Demokratycznej Republice Koreańskiej.

Odpowiedź Francuskiej Konfederacji Pracy

na depeszę radzieckich związków zawodowych

MOSKWA PAP. — Wszelchwiązkowa Centralna Rada Radzieckich Związków Zawodowych otrzymała od uczestników kongresu Generalnej Konfederacji Pracy, w odpowiedzi na swą depeszę zawiadomieniem o odmowie przez rząd francuski wydania wiz delegacji radzieckiej, telegram następującej treści:

„Kongres Generalnej Konfederacji Pracy ście Wam serdeczne pozdrowienia i dziękuje za przesłaną depeszę powitalną.

Kongres wyraża energiczny protest przeciwko decyzji rządu naszego kraju, odmawiającej Wam wizy wjazdowej do Francji.

Klasa robotnicza Francji i naród francuski potępiają to haniebne stanowisko i proszą Was abyście uwierzyli, że stanowisko rządu sprzeczne jest z uczuciami przyjaźni i uznania jakie żywią one dla klasy robotniczej ZSRR i całego narodu radzieckiego.

Potrąfimy walczyć o to, aby kraj nasz zerwał z tą reakcyjną polityką, inspirowaną przez ekspansjonistów amerykańskich. Nastanie dzień, gdy przyjmiecie Was tak, jak tego pragniemy w prawdziwie wolnym i niepodległym kraju, jako wierni przyjaciele. Zapewniamy

Was o naszej niewzruszonej woli walki wraz z Wami o długotrwały pokój, o wolność i niepodległość narodów.

Niech żyje przyjaźń między masami pracującymi ZSRR i Francji!

Niech żyją Związki Zawodowe ZSRR!”.

Uroczysta akademія w Moskwie

w piątą rocznicę bitwy pod Lenino

MOSKWA (PAP). — Dnia 15 bm. z inicjatywy Komitetu Słowiańskiego ZSRR odbyła się uroczysta akademія, poświęcona 5-iej rocznicy bitwy pod Lenino.

Akademię zagał sekretarz generalny Komitetu Słowiańskiego ZSRR plk. Moczalow. Bitwa pod Lenino — oświadczył on — jest chlubną datą pogłębienia szczerzej przyjaźni i wspólnej pracy bojowej między narodem radzieckim a polskim, między ich bratnimi armiami. Krew przelana przez żołnierzy radzieckich i polskich o wyzwolenie ziemi ojczystej spod jarzma faszyzmu niemieckiego, scementowała na wieki przyjaźń między obu narodami. Polska stała się suwerennym państwem ludowo-demokratycznym, krocącym po drodze budowy socjalizmu.

Imperialiści — ciągnie dalej Moczalow — znowu pobrzakują orężem. Ziejące nienawiścią do człowieka teorie faszystów niemieckich, obecnie wskrzeszane są przez imperialistów anglo-amerykańskich. Ale teraz inne nastały czasy. Narody świata nie chcą wojny! O utrwalenie pokoju walczy cała postępowo ludzkość ze Związkiem Radzieckim na czele.

Były dowódca 10-iej Armii Radzieckiej, w skład której wchodziła dywizja im. Kościuszki, gen. Suchomlin, w przemówieniu swoim

szczegółowo zanalizował wagę obchodzonej obecnie historycznej rocznicy.

Z kolei zabrał głos uczestnik walk pod Lenino, b. oficer dywizji im. Kościuszki — ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR — Marian Naszkowski, który w imieniu rządu polskiego w serdecznych słowach powitał przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego, biorących udział w akademii.

„Bitwa pod Lenino — oświadczył ambasador Naszkowski — posiada historyczne znaczenie nie tylko jako przejaw bohaterstwa żołnierzy polskich i jako pierwszy zwycięski bój z Niemcami od klęski wrześniowej 1939 r. Posiada ona znaczenie przede wszystkim dlatego, że w przeciwnieństwie do zdrady Andersa, który usiłował zaprzedać Polskę imperialistom, bitwa ta zapoczątkowała jedynie słuszną drogę do wyzwolenia Polski.

Attache wojskowy ambasady polskiej w ZSRR generał Prus-Więckowski przemówienie swoje poświęcił rodzinom nowego Wojska Polskiego.

Na akademii przemawiała również, serdecznie witana przez zebranych b. przewodnicząca Związku Patriotów Polskich w ZSRR — Wanda Wasilewska.

Uczestnicy akademii wysłali pisma do Generalissimo Stalina i Prezydenta Bieruta.

Wspaniałe zwycięstwo chińskich wojsk ludowych

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass podaje, że przy zdobyciu Czinan stolicy prowincji Szantung poddał się wojskom chińskiej armii ludowej gen. kuomintangowski Nia-Sun-Si.

Nia-Sun-Si oświadczył, że stan moralny armii kuomintangowskiej z dnia na dzień się pogarsza. Żołnierze Czang-Kai-Szeka — coraz bardziej rozumieją rolę wyzwolenczą ludowych wojsk chińskich i dochodzą do przekonania, iż walka po stronie kuomintangu prowadzi do zguby. Nikt z nich nie wątpi — oświadczył Nia-Sun-Si — że ostateczne zwycięstwo będzie po stronie chińskich wojsk ludowych.

Marshall jedzie do Aten

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi, iż sekretarz stanu USA Marshall udał się w sobotę samolotem do Aten.

Jedność robotniczo - chłopska gwarancją zwycięstwa ofensywy kulturalnej

Przemówienie tow. A. Zawadzkiego na krajowej naradzie aktywów świetlicowego

We Wrocławiu rozpoczęła się trzydniowa konferencja kierowników świetlic związkowych oraz działaczy oświatowych związków zawodowych, zorganizowana przez Centralną Komisję Związków Zawodowych.

Zgromadziła ona we Wrocławskiej Hali Ludowej ponad trzy i pół tysiąca osób. Otwarcia konferencji dokonał sekretarz KCZZ — tow. Stefan Matuszewski.

Przewodnictwo konferencji objął wiceprzewodniczący KCZZ — tow. Wacław Żukowski.

W imieniu Rządu powitał konferencję wiceminister tow. Włodzimierz Sokorski, który stwierdził m. in., że obecny okres znamionuje przebudowę pracy kulturalno-oświatowej, wynikającej z przechodzącej przez Polskę rewolucji kulturalnej.

Referat polityczny wygłosił następnie członek Biura Politycznego PPR — tow. Aleksander Zawadzki. Referent podkreślił wielkie zadania osiągnięcia Polski w okresie powojennym, stwierdzając jednocześnie wiele błędów, niedociągnięć i zaniedbań. „Wielkie nasze osiągnięcia na odcinku oświaty, kultury i sztuki — oświadcza mówca — szły w parze z naszymi osiągnięciami gospodarczymi i politycznymi oraz opierały się one na tych ostatnich i dlatego jasne się stały, że błędy te i nie doścignięcia, a przede wszystkim pravicowe i nacjonalistyczne odchylenia w dziedzinie politycznej nie mogły nie pociągnąć za sobą błędów, niedociągnięć i niejasności w dziedzinie naszej pracy naukowej, kulturalno-oświatowej i wychowawczej”.

Za jeden z głównych błędów uważa tow. Zawadzki oportunistyczny tolerancyjny stosunek do wszelkiego rodzaju przejawów zamętu ideologicznego, sobiepaństwa i pseudo-apolityczności w działalności kulturalno-oświatowej. Analizując wypaczenia w pracy kulturalno-oświatowej, przejawiające się w przenikaniu do niej elementów obcych klasie robotniczej, w zaniedbaniu społeczno-wychowawczej funkcji świetlic robotniczej i niedocenianiu zdobytych kulturalnych w ZSRR, tow. Zawadzki oświadcza: „Zdaniem moim i zdaniem Komitetu Centralnego PPR, podstawowym źródłem tych odchyłań jest niedocenywanie w pełni sił rewolucyjnych w Polsce i na całym świecie, przecenianie sił reakcji i przystosowanie się do mentalności i przesądów drobniomieszczaństwa, zamiast aktywnego ich przekształcania i zwalczania”.

W końcowej części swego referatu tow. Zawadzki omówił drogi prowadzące do przewyższenia błędów w pracy kulturalno-oświatowej, podkreślając niezbędną wielką ofensywę kulturalną, która będzie miała na celu zarówno eliminowanie z niej elementów obcych, jako też zdobywanie dla ideologii i światopoglądu klasy robotniczej mas uczciwej i postępującej inteligencji pracującej.

Należy nadać charakter bardziej bojowy pracy świetlicowej, nasycać ją treścią zadań politycznych klasy robotniczej, związać z marzeniem klasy robotniczej do socjalizmu. „Dla wypełnienia tych zadań — powiedział tow. Zawadzki — które w całej rozciągłości staną teraz przed kierownikami i współpracownikami

świetlic robotniczych, potrzebna jest bezkompromisowa krytyka i samokrytyka — ten niezawodny oręż w ręku ludzi śmiałych, twórczych i uczciwych. Mówca podkreślił również konieczność realizowania jedności robotniczo-chłopskiej w dziedzinie kulturalno-oświatowej

poprzez wspólne szkolenie, współpracę kulturalną i oświatową itp.

Po zakończeniu obrad, o godz. 18 rozpoczęła się w Hali Ludowej wielka rewia najlepszych zespołów świetlicowych reprezentowanych przez ok. 400 osób.

Robotnicy polscy solidaryzują się z walczącym ludem Francji

Akcja pomocy strajkującym objęła cały kraj

Od pierwszych dni października trwa we Francji generalny strajk górników, do którego przyłączyli się i inne związki zawodowe — bez względu na ich przynależność organizacyjną.

Pracujący Francji walczą o poprawę bytu, pokój i wolność.

Sekretariat Komisji Centralnej Związków Zawodowych powziął w dniu 12. 10. rb. uchwałę, wzywającą wszystkie zarządy główne związków zawodowych do udzielenia poparcia materialnego i moralnego strajkującym robotnikom Francji. W związku z tą uchwałą, Komisja Centralna Związków Zawodowych, jak już podawaliśmy wczoraj, wyasygnowała 3.000.000 zł, a wszystkie zarządy główne — 18.740.000 zł na rzecz pomocy strajkującym.

Polskie związki zawodowe, zorganizowane w KCZZ, zadeklarowały łącznie sumę 21.740.000 zł.

„Nie możemy być obojętni wobec toczącej się obecnie walki proletariatu francuskiego o słuszne prawa” — powiedział kierownik Wydziału Łączności Międzynarodowej KCZZ

tow. Władysław Kuszyk do aktywistów Związków Zawodowych m. st. Warszawy.

Referując na zebraniu działaczy związkowych w dniu 15 bm. obecną sytuację we Francji, Władysław Kuszyk podkreślił, iż strajki francuskie nie mogą być traktowane jedynie jako przejaw zmagania tylko francuskiej klasy robotniczej, gdyż wydarzenia w tym kraju są ważnym ogniwem toczącej się na skalę międzynarodową walki między blokiem wojennym reakcji, a obozem demokracji i pokoju.

Francji grozi chroniczne bezrobocie i zmniejszenie dochodu narodowego. Stopa życiowa robotnika francuskiego ulega ustawicznej obniżce na skutek poważnego wzrostu cen i uszytowania płac.

W tych warunkach francuska klasa robotnicza, nie mając innego wpływu na zmianę polityki rządu, chwyciła za jedyną broń, jaką mają robotnicy w ramach ustroju kapitalistycznego — ogłosiła strajk. Strajk ten ma być odpowiedzią na trwające ciągle eliminowanie czynników demokratycznych z rządu republiki francuskiej, postulatem je-

Odroczenie procesu

komunistów amerykańskich

NOWY JORK (PAP). — Proces przeciwko 12 przywódcom komunistycznej partii USA z Williamem Fosterem i Eugene Dennisem na czele został odroczone do 1 listopada.

Decyzja w sprawie odroczenia procesu, który miał się rozpocząć w dniu 15 bm. powzięta została na żądanie obrońców oskarżonych, którzy oświadczyli, że nie mieli dość czasu do przygotowania obrony

Rezolucja Biura Politycznego

Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ, (PAP) — Pod przewodnictwem sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej Mauricea Thoreza, odbyło się posiedzenie Biura Politycznego KC Partii.

Opublikowana po posiedzeniu rezolucja wita zwycięstwo metalowców departamentu Meurthe et Moselle oraz stwierdza, iż będzie ono stanowić duże moralne poparcie dla strajkujących górników, których walka cieszy się sympatią całej francuskiej klasy robotniczej.

Biuro Polityczne piętnuje prowokację ministra Mocha stosowaną wobec strajkujących górników oraz jego oszczerstwo kłamstwa jakoby strajk wywołany został przez ingerencję obcą.

Rezolucja stwierdza, iż rząd prowadzi politykę systematycznego podwyższania cen artykułów przemysłowych, dążąc do zwiększenia i tak już niebawym wysokich zysków kapitalistów. W tych warunkach — podkreśla Biuro Polityczne — podwyżka płac o 15 proc. została całkowicie przekreślona na skutek wzrostu cen — które wykazują dalszą tendencję zwyżkową. Biuro Polityczne, zaznacza, iż polityka gospo-

darcza rządu prowadzi do zniesienia siły nabywczej ludności, do chwiejności franka, do zaostawienia gospodarczego i dalszego pogłębienia trudności aprowizacyjnych w kraju.

Rezolucja podkreśla, że ciężka sytuacja gospodarcza kraju spowodowana została rezygnacją rządu francuskiego o odszkodowania Niemiec oraz olbrzymimi wydatkami na zbrojenia.

Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej z oburzeniem protestuje przeciwko atakom delegata amerykańskiego Austina z trybuny ONZ, na Francuską Partię Komunistyczną. Wbrew życzeniom imperialistów amerykańskich — jak stwierdza rezolucja — naród francuski nigdy nie wystąpi przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Akademia w Domu Żołnierza

w 5-tą rocznicę bitwy pod Lenino

W dniu wczorajszym w sali „Domu Żołnierza” odbyła się uroczysta akademii poświęcona rocznicy bitwy pod Lenino.

Akademii zorganizował Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Przy szeregach wypełnionej sali uroczystość zainicjował prezes Związku — kpt. Potopczuk. Kpt. zagał prezes Związku — kpt. Potopczuk, kpt. Mielczarek wygłosił referat o przełomowym znaczeniu bitwy pod Lenino.

Akademii zakończyły spontaniczne okrzyki na cześć Armii Czerwonej, Generalissimusa Stalina i Prez. Bieruta, oraz odśpiewana przez zebranych „Międzynarodówka”. (m.)

Komuniści hiszpańscy walczą o wolność

PARYŻ (PAP). — Organ Komunistycznej Partii Hiszpanii „Mundo Obrero” opublikował list przywódcy partii komunistycznej prowincji Galicja Jose Gomez Galoso, który został skazany na śmierć i przebywa w więzieniu. W liście tym Galoso oświadcza, że żadne tortury nie zdołały ani jego, ani towarzyszy, przebywających po więzieniach hiszpańskich zламаć

na duchu. Również żaden terror frankistowski nie był w stanie złamać woli do walki Hiszpańskiej Partii Komunistycznej, która mimo przesładowań, rośnie wciąż na siłach. Siła partii komunistycznej, pisał Galoso, opiera się na ukojaniu wolności narodu hiszpańskiego oraz nienawiści do tyranii faszystowskiej.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

Dzisiaj przypomniała sobie tę właśnie rozmowę i znów aż pod gardło napłynął w nią dławiący spazm gorczy. Jakże ona nienawidziła tego człowieka!

— Słuchaj! — Powiedziała wstając. Darre widząc jej szczególny, groźny raczej wyraz twarzy, wstał również. Mierzyli się oczami, jak zapalnicy przed uderzeniem. Pogodny uśmiech zgasł w twarzy Darrego bezpowrotnie, a jednocześnie w oczach zapaliła mu się bardzo skupiona uwaga. Czegoż ona chce?

— Słuchaj — powtórzyła i przez chwilę szukała właściwych słów, nerwowe ramiona i dłonie znów dziwnie stężyły w drapieżnym geście. Darre cofnął się o krok.

— Jeśli mnie oszukasz, jeśli mnie zwdzisz, pamiętaj nie zawaham się przed zbrodnią. Nie chcę nawet o dzień przedłużyć dotychczasowego życia. Słyszysz! Ani o dzień! Oddasz mi syna, wyjadę gdzieś daleko i zacznę od nowa, mam już dla kogo żyć.

Drzwi hallu delikatnie skrzypnęły, ale przez ich świadomość skrzyp ten przeleciał jak alarmujący wystrzał armatni. Odskończyli od siebie i spłoszeni spojrzeli w kierunku wejścia. Kłaniając się jednak stał przed nimi jedynie lokaj Darrego, paryżanin Charles Duchamp.

— Monsieur!

Darre podszedł do niego bardzo pośpiesznie w drodze pytając trochę niespokojnie: — Que-ce qu'il y a?

— Monsieur Walewski et Monsieur Szymczak sont venu!

Tyle jeszcze Nacia słyszała, później szepotał już między sobą tylko półgłosem, tak, że jedynie z wyraźnego gestu konsula mogła się domyślić, iż polecił obu przybyłym panów skierować w westybuli wprost do gabinetu. Gdy lokaj wyszedł Nacia zawołała:

— Oszczędź mi widzenia się z Szymczykiem!

Darre podszedł jednak do niej i cicho, ale szybko i takim tonem, jakby wydawał polecenia, mówił:

— Więc pamiętaj! Jesteśmy małżeństwem i wyjeżdżamy do Paryża. Odlatujemy samolotem z lotniska w Mokotowie. Piotrusia znajdziesz na górze w pokoju naprzeciw sypialni, a gdy się z nim przywitasz, zejdź natychmiast do mego gabinetu.

— Nie chcę! Czy ty wiesz, że ja dzisiaj z Szymczykiem..

— Domyślałam się, ale to jest część mojego planu.

— Czy naprawdę muszę przeżyć to upokorzenie?

— Niestety, rozmowa nasza skierowała się na niewłaściwe tory i nie zdołałem wytłumaczyć ci najniezbędniejszych spraw. Musisz zejść! A teraz idź już do Piotrusia.

Skierowała się wolno ku schodom zbudowanym w kształcie ślimaka i wtedy najniespodziewanie dla Naci, konsul zamiast udać się i to pośpiesznie do gabinetu, do gońił ją przy pierwszym jeszcze stopniu i gwałtownie zatrzymał.

— Naci! — Głos jego brzmiał niepewnie, spojrzała więc zdziwiona — Naci! Nie zapytałem o najważniejszą rzecz w całej tej sprawie.

— Proszę, pytaj więc teraz, ale prędko, bo panowie czekają.

Darre przełamał zmieszanie, był już znów panem siebie, posiadał w żelaznej władzy każdy swój odruch, każdy grymas każdy najdrobniejszy mięsień twarzy. Mogło to istotnie zadziwić i zaimponować.

— Słuchaj, czy ty nie możesz wziąć naszego wyjazdu, raczej charakteru naszego wyjazdu na serio?

Milczała, bo nie rozumiała od razu tego niezwykłego zapytania. Gdy go już jednak pojela, zdumiona była bardziej jego sensem, niż czymkolwiek innym w dzisiejszym dniu pełnym niespodzianek.

— Przecież powiedziałam, że ani o jeden dzień nie chcę przedłużyć swego dotychczasowego życia. W tym mieści się właściwie moja odpowiedź i na to pytanie. Co cię

zresztą upoważniło do takiego pytania, tych kilka noc spędzonych ze mną, gdy i tak byłam już złamanym człowiekiem poza normalnym społeczeństwem? Nigdy już więcej! Rozumiesz, Nigdy już więcej! —

— Naci, Kocham twojego syna!

Znów popadła w głębokie i bardziej niż poprzednio niespodziewane milczenie. Malowało się ono w jej twarzy tak wyraźnie, że konsul natychmiast pośpieszył z wyjaśnieniem.

— Często odwiedzałem go w Czechosłowacji. To jest wspaniały chłopiec!

Darre przez nikły moment czekał jeszcze na odpowiedź, a później zawrócił w tył i przemierzając hall wskos wszedł do gabinetu. Na jego widok obaj mężczyźni poderwali się z kanapy, na której siedzieli wyraźnie zresztą zniecierpliwieni, a bardziej krewki pan Maciej podskoczył nawet gwałtownie do konsula, jednak Darre cofnął się szybko za biurko i przycisnął jeden z licznych, jak wiada to było z tablicy rozdzielczej, dzwonek. Drzwi oddzielające gabinet od westybuli, otworzyły się na to natychmiast, ukazując zawsze jednako w grzesym ukłonie postać pana Charles Duchamp. — Monsieur! — Wypowiedział znów to jedno słowo z tym jedynie francuzom lub Belgom właściwym akcentem, który był czymś między zapytaniem a oznajmieniem. Lokaj nie czekał jednak na odpowiedź, stanął tylko przy drzwiach i obrzucił ciekawym spojrzeniem obu przybyłych.

W okresie realizacji pierwszego planu pięcioletniego powstało wiele nowych zakładów pracy, zaopatrzone w najnowsze zdobycze techniki. Jednym z warunków umożliwiających wykonanie drugiej pięcioletki było opanowanie tej nowej techniki. Takie zadanie postawił przed młodzieżą Stalin i komsomolcy z wściecym im zapalem podjęli się jego wykonania. Z ich inicjatywy zorganizowana została szeroka sieć technicznych kursów, kół i szkół wieczorowych. Komsomolcy przystąpili do nauki. Rozumieli bowiem, że bez wiedzy nie można opanować nowej techniki.

STACHANOW — PIONIER PRACY

Opanowanie nowej techniki spowodowało niebywały wzrost wydajności pracy. W 1935 roku rębacz komsomolskiego oddziału w kopalni „Centralnaja — Irmino” w Zagłębiu Donieckim, Aleksiej Stachanow z okazji Międzynarodowego Dnia Młodzieży wykonał 14-krotną normę, wyrabując 102 tony węgla. Tyśiące młodych poszło za przykładem Stachanowa, a pierwszymi wśród nich byli komsomolcy. Doniecki komsomolec, rębacz Komcedalów wyrabiał w ciągu jednej zmiany 125 ton węgla. Młody maszynista południowo-donieckiej linii kolejowej, Piotr Krywonos zaczął pierwszy prowadzić pociąg towarowy ze zwiększoną szybkością.

Ruch stachanowski ogarnął i wieś. Również tu inicjatorami wysokodajnej pracy byli komsomolcy. Ukraińska komsomolka, Maria Demczenko była pierwszą, której udało się zebrać 500 centnarów buraka cukrowego z hektara. W tym okresie na polach kolchozów pracowało już około 300.000 traktorów, dziesiątki tysięcy kombajnów, wiele maszyn rolniczych i młoczek.

PROGRAM I STATUT KOMSOMOLEU

Rząd radziecki wysoko ocenił stachanowską pracę młodzieży. Tyśiące młodych robotników i chłopów dostało odznaczenia za wzorową pracę. Prawie wszyscy delegaci X Zjazdu komsomolu byli odznaczeni orderami i medalami ZSRR. Na zjeździe tym, w kwiecień 1936 roku przyjęty został program i statut Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży. Zjazd ten wszedł w historię Komsomolu jako zjazd nauki i wychowania młodzieży radzieckiej. Zjazd wezwał wszystkie komsomolskie organizacje do koncentracji uwagi na odcinku komunistycznego wychowania i szkolenia młodego pokolenia.

W 1938 r. Komsomol obchodził dwudziestolecie swego istnienia. WKP(b) witając Komsomol pisał: „W ciągu 20 lat Komsomol przeszedł bohaterską drogę walk i zwycięstw. Komsomol wychował dziesiątki i setki tysięcy wspaniałych, radzieckich ludzi, mężnych, nieustraszonych bojowników narodu radzieckiego, najlepszych przedstawicieli młodego pokolenia robotników, chłopów, radzieckiej inteligencji, pracujących na wszystkich odcinkach socjalistycznego budownictwa”.

Po X-ym Zjeździe komsomolskie organizacje rozwinęły szeroką działalność ideowo-wychowawczą wśród swoich członków. Przekształ-

**30 lat heroicznym wysiłków i olbrzymich osiągnięć
Rewolucyjna droga Leninowskiego Komsomolu**

Udział młodzieży w dziele budownictwa i obrony ojczyzny socjalizmu

Udział został w zupełności system szkolenia politycznego. Potężnym środkiem ideologicznego wychowania kadr komsomolskich stał się „Krótki Kurs Historii WKP(b)” — Stalina. Opublikowanie tego dzieła znacznie wzmogło zainteresowanie młodzieży dla zagadnień nauki i teorii.

WYNIKI DWÓCH 5-LATEK

W rezultacie dwóch pięcioletek wzbogaciła się i rozwinęła kultura radziecka. Została dokonana rewolucja kulturalna, która otworzyła przed młodzieżą szerokie możliwości dalszego rozwoju intelektualnego. W okresie dwóch pięcioletek, z ogólnej liczby członków komsomolu zdobyło wykształcenie inżynierów i techników 118.000 osób, 69.000 osób osiągnęło specjalizację w dziedzinie gospodarki rolnej, wyszkolono około 10 tys. nauczycieli, wielu lekarzy i innych wysoko kwalifikowanych pracowników. Wiele pracy włożył Komsomol w dziedzinę wzmocnienia sił zbrojnych ZSRR. Obejmując szefostwo nad flotą i lotnic-

twem, Komsomol wysłał na służbę lotniczą i morską tyśiące swoich najlepszych synów. Szeroko rozwinął się masowy ruch sportowy, którego duszą stał się Komsomol.

W marcu 1939 roku odbył się XVIII-y Zjazd WKP(b), na którym podsumowane zostały wyniki, osiągnięte w ciągu realizacji dwóch pięcioletnich planów. W tym okresie przemysł radziecki pod względem ilości produkcji zajął pierwsze miejsce w Europie.

OLBRZYMIĘ ZADANIE

Zjazd postawił przed narodem radzieckim olbrzymie zadanie, w ciągu najbliższych 10 — 15 lat wyprowadzić kraje kapitalistyczne pod względem ekonomicznym, to jest pod względem produkcji na głowę ludności. W uchwałach Zjazdu WKP(b) podkreślono, że Komsomol winien przygotowywać kadry dla aktywnej pracy państwowej i partyjnej. W statucie partii został włączony specjalny rozdział pt. „Partia i Komsomol”. Przed Komsomolem otwierały się nowe perspektywy. Roz-

winięta została energiczna działalność dla wykonania dyrektyw XVIII Zjazdu Partii, objęte zostało szefostwo nad nowym budownictwem, na wsi przeszkolono 10 tys. traktorzystek. Organizacja współzawodniczą na wsi o prawo uczestniczenia na wszechzwiązkowej wystawie rolniczej, o polepszenie pracy organizacji komsomolskich w szkołach, pomoc w organizacji szkół rzemieślniczych, praca nad przysposobieniem wojskowym i wychowaniem fizycznym młodzieży, to daleko niepełny jeszcze obraz działalności Komsomolu w okresie 1939—1941 roku.

Rósł i potężniał kraj socjalizmu, coraz piękniejsze i weselsze stawało się życie jego młodzieży. Komsomolcy zajęci byli pokojowym budownictwem. Przerwał je napad hitlerowskich Niemiec na Związek Radziecki.

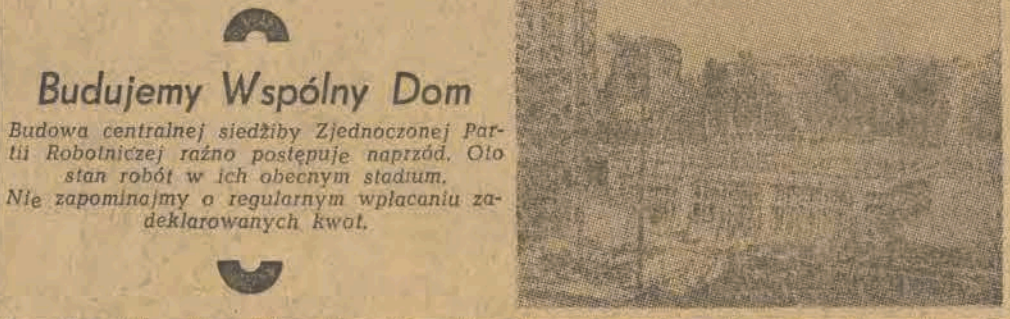
WALKA Z NAJEJZDZĄ

Przed Komsomolem wraz z całym narodem radzieckim stanęło nowe, ogromne zadanie: obronić socjalistyczną ojczyznę przed faszystowskimi najeźdźcami. Naród radziecki, a wraz z nim i komsomolcy, młodzież radziecka, zdali ten trudny egzamin. Komsomol zapisał w swą bogatą historię nowe, wspaniałe stronicie. Do spisu tych, którzy wykuli i powiększali sławę Komsomolu przybyły nowe nazwiska. Zoja Kosmodemiańska, Aleksander Matrosow, Jurij Smirnow, Mikołaj Gastello, Liza Czajkina i wiele, wiele innych. Bohaterstwo stało się zjawiskiem masowym w kraju socjalizmu.

W latach wojny 3.000 komsomolców walczących w szeregach radzieckich sił zbrojnych otrzymało szczytne odznaczenia Bohaterów Związku Radzieckiego, 3,5 miliona komsomolców zostało odznaczonych orderami i medalami Związku Radzieckiego.

W okresie powojennym młodzi patrioci radzieccy ofiarnie walczyli o terminowe wykonanie planów nowej stalinowskiej pięcioletki.

W walce o komunizm wyrósł nowy człowiek, uzbrojony w wiedzę, wychowany w gotowości do pokonywania wszelkich trudności, w gotowości służby swej socjalistycznej ojczyźnie.
S. Stanisławska



Budujemy Wspólny Dom

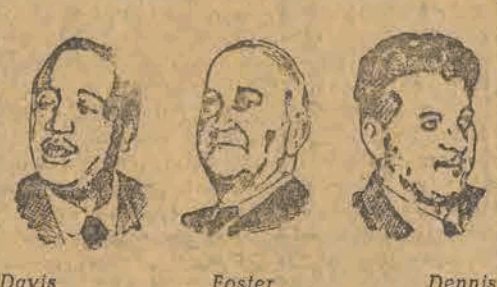
Budowa centralnej siedziby Zjednoczonej Partii Robotniczej rażno postępuje naprzód. Oto stan robót w ich obecnym stadium. Nie zapominałmy o regularnym wpłacaniu zadeklarowanych kwot.

Jaskrawe pogwałcenie Konstytucji USA

**Imperialiści spychają Amerykę do faszyzmu
Skandaliczny proces przeciw 12 komunistycznym przywódcom**

Jak donoszą z Nowego Jorku — w dniu wczorajszym nastąpiło ukoronowanie ofensywy amerykańskich imperialistów: przeciwko demokracji w swojej ojczyźnie, a mianowicie rozpoczął się proces w nowojorskim sądzie okręgowym, PRZECIWKO 12 PRZYWÓDCOM KOMUNISTYCZNYM.

Działacze komunistyczni będą sądzeni pod fałszywymi zarzutami, przy czym akt oskarżenia został sporządzony przez Federalny Sąd Najwyższy, w którym zasiadają przedstawiciele wielkich kapitalistów, oraz ludzie, żyjący osobistą niechęcią do przywódców komunistycznych.



Davis Foster Dennis
Ci ostatni oskarżeni są o organizowanie „spisku celem obalenia rządu USA przy użyciu siły i gwałtu”.

Jedyny dowód, na którym opierają się powyższe zarzuty, dostarczone przez Departament Sprawiedliwości, to fakt, iż przywódcy komunistyczni, „nauczali i wyznawali zasady marksizmu-leninizmu”. Z tego więc półgłówki faszystowskie wyciągnęły wniosek, że wspomniani przywódcy komunistyczni „spiskowali dla głoszenia swoich zasad”.

Przywódcy komunistyczni zostali aresztowani w dniu 20 lipca i następnie zwolnieni za kaucją. Zabroniono im jednakowoż prawa wydalania się poza granice Nowego Jorku. Mimo kilkakrotnych apelów obrony, sąd nie zgodził się na odłożenie rozprawy aż do chwili odbycia wyborów prezydenckich. Obecnie zaś będzie ona toczyła się w okresie najwyższego napięcia kampanii wyborczej.

Liczne organizacje demokratyczne protestowały przeciwko procesowi, uważając go za DALSZY KROK W KIERUNKU FASZYZMU.

Proces ten — twierdzą demokraci — ma na celu wyjęcie spod prawa partii komunistycznej oraz stanowi jaskrawe pogwałcenie konstytucji USA. Jest to atak na prawa Kongresu Postępowej Partii Wallace’a, demokratycznych organizacji murzyńskich i licznych związków zawodowych.

W liczbie 12 przywódców, oczekujących rozprawy, znajdują się: William Z. Foster — przewodniczący Partii, Eugene Dennis — sekretarz generalny, John Gates — redaktor naczelny Daily Worker’a, Carl Winter — przewodniczący partii w stanie Michigan, oraz członek Rady Miejskiej Nowego Jorku — J. B. Davis.

**Zwycięzcy wyścigu pracy w PZPB Nr 3
Wyniki z tkalni**

PZPB Nr 3 należą w Łodzi do lepiej pracujących zakładów pracy. Wielką zasługę w uzyskaniu tych wyników mają najbardziej ofiarni i świadomi robotnicy, którzy swą pracą codzienną zdobyli sobie szacunkowe miano przodowników pracy.

W dziesiątym etapie współzawodnicstwa indywidualnego nagrodzeni zostali w tkalni PZPB Nr 3 następujący pracownicy:

Na sześciu krosnach przyznano 3 komplety nagród. Pierwsze miejsca zajęli: Aleksandra Stefaniak (167 proc.), Leokadia Wejman (170,5 proc.) oraz Józefa Starzyńska (159,2 proc.). Trzy nagrody drugie przyznano: Franciszce Korwackiej (158 proc.), Marii Pachulskiej (157,5 proc.) oraz Marii Brzezińskiej (149,5 proc.). Nagrody trzecie otrzymały Barbara Szynger (157 proc.), Maria Sobczyńska (152,5 proc.) i Waleria Grochow ska (148,2 proc.).

Wśród tkaczek pracujących na czterech krosnach rozdzielono 4 komplety nagród. Pierwsze nagrody otrzymały Bronisława Deka (164,5 proc.), Leokadia Bogacz (186,5 proc.), Henryka Mamrot (186,5 proc.) oraz Irena Gruszczyńska (160,4 proc.). Drugie miejsca zdobyły Maria Grzelak (183 proc.), Genowefa Zwolińska (185 proc.), Maria Szumska (174,5 proc.) i Maria Jaskóła (157,1 proc.). Trzecie miejsca zajęły Zoja Konwerska, Feliksa Bojanowska, Stefania Marciniak. Trzecią nagrodę przyznano także Stanisławowi Pawelczykowi.

Tkaczom pracującym na 2 krosnach szerokie przyznano 2 komplety nagród. Pierwsze miejsca zajęli Genowefa Kmin (195,5 proc.) i Stanisław Ziolkowski (157 proc.). Nagrody drugie otrzymali Kazimiera Kolodziejczyk i Stanisław Dąbkiewicz, trzecie Kazimiera Rzeźnik i Władysław Różalski.

We współzawodnicztwie na 3 krosnach pierwszą nagrodę zdobyła Stanisława Rosiak, drugą Władysława Brzezińska, a trzecią Stanisława Bartczak.

Wśród tkaczek pracujących na 2 krosnach kolorowych pierwsze miejsca zajęły Józefa Szewczyk (185 proc.) i Stefania Rudnicka (180,5 proc.). Drugie i trzecie nagrody otrzymały Maria Polocka (175 proc.) i Maria Fijałkowska (171 proc.) oraz Józefa Mika (162,5 proc.) i Maria Wieczorek (163 proc.).

Na krosnach „Verdol” (wyrób kolder) nagrodzeni zostali Stanisław Piestrzyński, Józef Fornalczyk i Tadeusz Nowicki. Spośród majstrów tkackich pierwsze nagrody otrzymali Michał Sobczyk (119,9 proc.), Marian Tosik (132 proc.) i Henryk Kuliński (119,8 proc.). Drugie miejsca zajęli Feliks Juśkiewicz (114,6 proc.), Wacław Niedbala (131,2 proc.) i Wojciech Oleczak (118,8 proc.), trzecie Józef Życiński, Stanisław Banaszczak i Antoni Pawelczyk.

Wśród przewijającego pierwsze miejsca zajęły Otylia Marko, Zoja Antczak (oddział

„A”) i Janina Pajor (oddz. „B”). Dalsze miejsca zdobyły Bronisława Mrozek, Eugenia Kopczyńska, Zoja Traczykowska, Helena Ziembicka, Władysława Piotrowska i Czesława Łubiech.

Wreszcie w snowni nagrodzono Zofię Czajkowską (177,5 proc.), Genowefę Kucharczyk (177 proc.) i Kazimierę Cyl (167,5 proc.).

Nazwiska pracowników, nagrodzonych w przedziałni PZPB Nr 3, opublikujemy w jednym z najbliższych numerów „Głosu”.

Gimnazjum Przemysłowe na razie bez pomieszczeń

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane ma rychło ukończyć odbudowę gmachu

Do Redakcji naszej wpłynął list od dyrekcji Gimnazjum Przemysłowego przy ul. Targowej 57, mieszczącego się w lokalu Państwowego Fabryki Aparatów Elektrycznych. Jak z listu tego wynika, w maju ubiegłego roku w fabryce wybuchł pożar, którego następstwem padła część lokalu, przeznaczona na Gimnazjum. Fabryka ogłosiła przetarg na remont, który powierzono Państwowemu

Przedsiębiorstwu Budowlanemu, Zjednoczenie Łódzkie, Oddział Nr 2 przy Al. Kościuszki 43. Roboty remontowe miały być ukończone na 31 lipca. Tymczasem do dnia dzisiejszego uczniowie gnieźdzą się w dwóch salach, z których jedną przeznaczono na świetlicę, a drugą na salę gimnastyczną. Sala maszyn, gdzie uczniowie odbywali zajęcia praktyczne, zupełnie nie nadaje się do użytku, a maszyny są

rozbrane. Dyrekcja Szkoły zwraca się zatem do naszej Redakcji z prośbą o interwencję w tej sprawie, bowiem rok szkolny zaczął się już przed sześcioma tygodniami i Dyrekcja jest w obawie, czy będzie w ogóle w stanie wypełnić szeroki program szkolny, skoro uczniowie są pozbawieni zajęć praktycznych. Stan budynku sprawdziliśmy na miejscu i okazało się, że list odpowiadał rzeczywistości.

W związku z tą sprawą zwróciliśmy się o wyjaśnienia do Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Dyrektor Naczelny Przedsiębiorstwa zorganizował inspekcję na miejscu robót i zbadał szczegółowo faktyczny stan rzeczy. Okazało się, że roboty zostały opóźnione, bowiem w trakcie trwania remontu koszty wzrosły o 120 procent w stosunku do sumy przewidzianej w chwili zawierania umowy i dyrekcja Fabryki, która jest głównym lokatorem gmachu przy ul. Targowej 57, musiała otrzymać odpowiednie kredyty. W chwili obecnej trwają roboty w dalszym ciągu, jest już odpowiednia ilość niezbędnych materiałów i Dyrekcja Przeds. Budowlanego zapewniła nas, że w ciągu 10 dni położone już będą podłogi i otynkowane stropy, co umożliwi Gimnazjum Przemysłowemu korzystanie z lokalu i uruchomienie warsztatów.

Mamy nadzieję, że obecnie Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane wypełni swoją obietnicę i 160 uczniów Gimnazjum Przemysłowego będzie miało odpowiednie warunki do pracy i nauki.
(zn. z.)

Śladem naszych artykułów

Dzięki interwencji „Głosu” rolnicy będą mogli czynić tanie zakupy w Wielkich Halach Targowych

W związku z naszym artykułem pt. „Przeoczenie — które należy najrychlej naprawić” — zamieszczonym w Nr 283 „Głosu”, otrzymaliśmy z Centrali Tekstylnej następujące pismo:

„Dyrekcja Centrali Tekstylnej, uznając słusność zawartych w tym artykule uwag, wydała natychmiast odpowiednie dyspozycje kierownikom sklepów Centrali Tekstylnej w Halach Targowych przy ul. Kościelnej Nr 6, aby przy dokładnej sprzedaży pewnych towarów tzw. „deficytowych” na legitymacje związkowe, były honorowane również legitymacje Związku Samopomocy Chłopskiej i legitymacje Związku Zawodowego Robotników Rolnych.

Podobnie Dyrekcja „Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego” — powiadomiła nas o wydaniu odpowiednich dyspozycji dla swoich sprzedawców w Halach przy ul. Kościelnej. Od tej chwili legitymacje Samopomocy Chłopskiej i Związku Zawodowego Robotników Rolnych traktowane będą przy sprzedaży kozuchów, futer, obuwia, skór podszewkowych itd. — narówni z legitymacjami robotników przemysłowych.

W ten sposób chłop, który przybywa do naszego miasta z produktami wiejskimi, mogą za uzyskane ze sprzedaży pieniądze na zasadzie legitymacji nabywać wszystkie towary na równi z innymi światłem pracy.”

Dlaczego jest źle – kiedy powinno być dobrze

Rada Zakładowa - która nie jest gospodarzem swej fabryki

Wrażenia z wieczornej wizyty w PZPB w Rudzie

Byłoby niesprawiedliwością, gdybyśmy o Radzie Zakładowej PZPB w Rudzie powiedzieli, że jest Radą złą. Przecież przewodniczący jej, tow. Janic, oraz zastępca jego tow. Warda, to starzy bojownicy, szczerze oddani sprawie robotniczej. Przecież i reszta członków Rady w większej części składa się z ludzi porządnych, uczciwych. Na zebraniach robotniczych pada jednak niemało gorzkich słów pod adresem tej Rady i nie jeden zarzut.

Czy są to zarzuty bezpodstawne, zarzuty „wiecznych malkontentów”? Niestety, nie. Zarzuty, wysuwane pod adresem Rady rudzkiej, są przeważnie uzasadnione. Więc jakże to jest możliwe, by ludzie ci, razem wzięci, stanowili zespół, działający — ogólnie mówiąc — wcale nie najlepiej.

Czy tutejsza Rada pracuje biurokratycznie „od godziny do godziny”? Na ogół nie. Ot, nawet w tej chwili, choć już jest późna godzina wieczorna, siedzi tu tow. Janic ścisłając rękoma skronie, a tow. Simowa, radna od spraw kobiecych, szuka po szufladkach proszku z kogułkiem.

— Ja już mam dosyć tego wszystkiego — skarży się tow. Janic — już nie mam sił...

Trudno podejrzewać tych dwoje, że przesiadają beczynnie na swych stołkach biurowych — oni rzeczywiście pracują i to wcale nie lekko. A więc wracamy do pierwotnego pytania: dlaczego jest źle, kiedy powinno raczej być dobrze?

Wydaje nam się, że główną przyczyną tego jest fakt, iż tutejsza Rada Zakładowa nie jest gospodarzem w swoim zakładzie pracy. Dowodów można przytoczyć wiele — chociażby na podstawie opowiadań obu moich rozmówców. Weźmy przykład pierwszy z brzegu: kilka tygodni temu wykryto tu aferę pieniężną w referacie socjalnym. Kierowniczką jego, niejaka pani Birkowska, wzięła do własnej kieszeni kilkanaście tysięcy złotych, wpłaconych przez rodziców na kolonie letnie. Rada — owszem — przyczyniła się do wykrycia tej afery i oddała oszustkę w ręce sprawiedliwości. Na oko więc wszystko wygląda w porządku, złodzieje groza publicznego trafiają się przecież jeszcze, niestety, wcale nierzadko. Lecz przecież ta sama referentka przez dłuższy okres czasu rządziła się, jak szara gęś w wydziale socjalnym, kogo chciała wysłała na wczas (a miała jakoś pociąg do wysyłania właśnie urzędników, a nie robotników), komu chciała, dawała odzież roboczą, pożyczki bezwrotne itd. Rada Zakładowa przez ten czas — owszem — utraciła niektóre jej posunięcia, inne trochę poprawiała. Czemuż jednak nie trzasnęła pięścią w stół, nie zażądała kategorycznie usunięcia tej pani, choć wiedziała, że jest to człowiek obcy klasie robotniczej, chociaż afiszowała się legitymacją PPR?

Winę w tym wypadku ponosi oczywiście, nie tylko Rada, ale i organizacje fabryczne obu partii robotniczych. To jednak nie zmienia wcale postaci rzeczy.

A teraz drugi przykład: w PZPB w Rudzie zlikwidowano stolówkę. Towarzysze tłumaczą, że korzystano z niej mało osób, że pracuje tu dużo ludzi ze wsi i że w ogóle załoga woli jeść u siebie w domu. Czyżby rzeczywiście załoga rudzka była ulepiona z innej gliny, niż załogi innych fabryk? Przecież wiadomo, że w Rudzie pracuje bardzo wiele młodzieży, której znaczna część nie ma rodziny, ani domowych obiadów. Wydaje nam się, że Rada poszła tu po linii najmniejszego oporu, że powinna była raczej pomyśleć o tym, w jaki sposób poprawić obiady stolówkowe, niż likwidować stolówkę. Czemuż Rada tolerowała taki stan rzeczy, że hodowana przy fabryce na zlewkach stolówkowych nierogaczyna nie sziła na potrzeby stolówki, a tylko na sprzedaż wolnorynkową? (stolówka miała prawo je zakupywać, ale po cenie wolnorynkowej).

Rada miała prawo żądać od dyrekcji, by podnosiła rentowność przez usprawnienie produkcji, a nie przez hodowlę. Rada dopuściła nawet do tego, że sala stolówkowa, największa w fabryce, została obrócona na cele produkcyjne, a teraz nie ma lokalu na zebrania robotnicze.

Rada nie potrafiła nawet uregulować rzeczy tak drobnej, a jednak ważnej dla załogi, jak higieniczne pomieszczenie dla mięsa przydziałowego.

O tym, by Rada wiedziała, co się dzieje z jednoprocentowym funduszem dyrektora na-

czelnego, o tym, by Rada opiekowała się pracownikami pracy — nie ma mowy. Towarzysze nie zainteresowali się nawet, dlaczego ni stąd ni zowąd zniknęła z terenu zakładów zastrużona i znana w całej Łodzi, przodownica pracy, tow. Ziolkowska.

Towarzysze z prezydium skarżą się, że pracują zupełnie sami, że ogół radnych wcale im nie pomaga. A przecież uaktywnienie radnych oddziałowych zależy w dużej mierze od samego prezydium. Nie pomyślano nawet o tym, że ubrania robocze powinni rozdzielać radni oddziałowi, a nie majstrowie lub kierownicy, nie pomyślano o tym, że radni oddziałowi mogliby rozstrzygać różne spory rodzinne członków załogi itp sprawy, którymi prezydium jest przeciążona i w których po prostu tonie. Przy takim systemie pracy prezydium nie mo-

że podjąć swym obowiązkiem, a rada — nie może stać się gospodarzem swej fabryki.

Należałoby pomyśleć o tym, by obecnej Radzie pomóc. Pomóc nie tylko przez krytykę — tej zdaje się miała już ona sporo — lecz pomóc praktycznie w znalezieniu lepszego systemu i stylu pracy. Pomóc w uaktywnieniu radnych w oddziałach, w ustaleniu ścisłej łączności z całą załogą, w zdobyciu jasnej i wyraźnej pozycji wobec dyrekcji i w ustaleniu ścisłej współpracy z tą ostatnią.

Pomoc ta przysłać powinna ze strony Związków Zawodowych, a przede wszystkim ze strony komitetów fabrycznych obu partii robotniczych. Dotychczas, niestety, Rada pomocy tej nie miała.

H. W.

Delegacja węgierska w Łodzi



W tych dniach bawiła w Łodzi oficjalna delegacja handlowa węgierska pod przewodnictwem dyrektora departamentu węgierskiego Ministerstwa Handlu, Szilagyi.

Delegacji towarzyszyli z ramienia naszego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dyr. departamentu, ob. Nowicki wraz z wyższymi urzędnikami Ministerstwa.

Przedstawiciele rządu węgierskiego zwiedzili Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 1 oraz składnice i hurtownie Centrali Tekstylniej.

Goście węgierscy byli podejmowani przez dyrektora naczelnego Centrali Tekstylniej, ob. J. Strocza. Omówiono szereg zagadnień, związanych z rozwojem stosunków handlowych między Węgrami i Polską, oraz rozszerzeniem wymiany w dziedzinie włókienniczej.

Ziemniaki są tanie i jest ich pod dostatkiem

Już czas czynić zapasy na zimę
Zaopatrzenie rynku łódzkiego w pełni zapewnione

Zaopatrzenie ludności Łodzi w ziemniaki odbywa się obecnie dwoma sposobami. Jednym z nich są punkty zsypu PSS, gdzie ludność miejska może zakupywać ziemniaki w cenie 700 zł za metr, drugim są dostawy, płynące bezpośrednio ze wsi. Dowozy ziemniaków z

terenu wiejskiego są teraz dość poważne. Wpływa na to opłacalność ceny. Ogniwa skupu Państwowe i spółdzielcze płacą rolnikom za metr ziemniaków loco stacja załadownicza 500 zł. Oplaca się więc producentowi dostarczać kartofle bezpośrednio do miasta, gdzie

użykuje za nie wyższą cenę, około 800 zł za metr, tak bowiem w wolnym handlu kształtuje się cena kartofli.

Centrala Rolnicza na potrzeby Łodzi dostarczy w okresie jesieni 16 tysięcy ton ziemniaków. Podobną ilość rozprowadzi ma PCH między stolówki, szpitale i inne instytucje. PSS dotychczas rozprzedała ponad tysiąc ton ziemniaków w półturcie i zamagazynowała w piwnicach na okres zimowy 1.200 ton. W tej chwili punkty zsypr PSS posiadają duże zapasy ziemniaków, ekad w dalszym ciągu te dni nie mogą się w nie zaopatrzyć.

Normalne zapotrzebowanie Łodzi w ziemniaki obraca się w granicach około 60 tysięcy ton. Ilość ta pokrywa potrzeby ludności w okresie jesienno-zimowym i wiosennym, 50 do 60 procent tej kwoty, wyniosła dostawy i furmankami gospodarstw chłopskich. Natomiast instytucje, które zaopatrują Łódź w ziemniaki, przypolują się do ich właściwego zamagazynowania. Zaobserwować się dało też jesienią dość niepożądane zjawisko powstrzymywania się ludności robotniczej od czynienia większych zapasów ziemniaków na zimę. Co gorsza, kwoty, które zostały wypłacone pracującym przez zakłady pracy na zakup ziemniaków, bywały w budżetach domowych zużytkowane na inne, jakoby pilniejsze cele. W tych warunkach zapelnia PSS już wszystkie posiadane magazyny. Stała więc na porządku dziennym problem zakopowania całej, koniecznej na potrzeby miasta rezerwy ziemniaków. Ten obowiązek zamagazynowania rezerwy spadnie także na barki Centrali Rolniczej. Jak widziemy, sprawa zaopatrzenia Łodzi w potrzebne ilości ziemniaków została przez powołane do tego czynniki gwarantowanie obmyślone i będzie właściwie zrealizowana. Nie ma więc obaw, ażeby tej zimy mieszkańcy naszego miasta napotkali na trudności przy zaopatrywaniu się w ten ważny artykuł codziennego spożycia. (I. K.)

Jesień i zima też mają swe uroki
Osrodki wypoczynkowe czekają na wczasowiczów

Fundusz Wczasów przy OKZZ utrzymał szereg ośrodków wypoczynkowych na okres jesienno i zimowy. Bez przerwy więc czynne są domy wypoczynkowe: w Zakopanem, Szklarskiej Porębie, Bierutowicach, Kudowie, Dusznikach, Polanicy i Łąku Zdroju, poza tym w Kryniczy i Spale.

Niestety frekwencja w chwili obecnej jest b. słaba, za dowód czego niech posłuży fakt, że w tak dużym ośrodku robotniczym,

jak Łódź, do 16 hm. zgłosiło się na wyjazd załadwie około 100 osób.

Wszystkie domy wypoczynkowe, o których pisaliśmy powyżej, są doskonale zaopatrzone i posiadają komfortowe urządzenia.

Czy nie lepiej wykorzystać urlop w okresie zmniejszonej frekwencji, niż latem tygodniarni czekać na wolne miejsca lub narzącać się na ich brak? (m)

Podcienie na narożniku ul. Piotrkowskiej i Daszyńskiego
Z obrad Kolegium Zarządu Miejskiego

Na wczorajszym posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego omawiano szereg żywo dyskusyjnych spraw dla naszego miasta. Między innymi zatwierdzono kredyty na

roboty remontowe i meblarskie w Apteczni Miejskiej przy ul. Piotrkowskiej Nr 113.

Drugą sprawę, którą ostatecznie załatwiono, jest urządzenie podcieni w kamienicy przy ul. Piotrkowskiej Nr 98, gdzie mieści się Powszechny Dom Towarowy. PDT nie zastosował się do planów budowlanych, za twierdzonych przez Zarząd Miejski, które przewidywały, że dom od strony ul. Daszyńskiego i Piotrkowskiej będzie miał podcienie, oparte na kolumnach, co w znacznej mierze odciążałoby ruch uliczny. Wobec tego Nadzór Budowlany za pośrednictwem Wydziału Odbudowy ścignął na ten cel od PDT z góry 2,5 miliona zł.

W tych dniach przystąpił się już do przebudowy narożnika. Od strony ul. Piotrkowskiej usunięte zostaną ścienne, a na ich miejsce zbudowane zostaną taktie schody, które umożliwią rozszerzenie chodnika w tym miejscu.

Od strony ulicy Daszyńskiego zostaną cofnięte o 4 metry w głąb stupy, okna zaś posłużą jako arkady podcieni. Zanim przystąpi się do właściwych robót, urządzone będzie wejście zastępcze, aby nie zamykać Domu Towarowego. (m)



„Wspólne interesy i wspólne cele łączyły przedwojenną defensywę i faszyzm. Naczelny zaś cel, jaki im przyswiescał — było dążenie do zdławienia ruchu rewolucyjnego”. Oto oskarżenie, jakie padło z ust prokuratora Grębeckiego, wskazującego jako przykład na Antoniego Felicjanika, konfidenta, który zasiadł wczoraj w Sądzie Okręgowym na ławie oskarżonych.

Felicjanik, piastujący przed wojną nieprzerwanie w ciągu 15 lat stanowisko wywiadowcy w Urzędzie Śledczym w Łodzi, z chwilą wejścia okupanta, angażuje się jako agent Kripo.

W rok później zostaje agentem gestapo. Tu Felicjanik okazuje wszechstronność zainteresowań i przejawia bardzo ożywioną działalność. Składa doniesienia nie tylko na Polaków, ale i

Zbrodniczy sprzedawczyk
skazany na karę śmierci

na Niemców, ukrywających prześladowanych i poszukiwanych Polaków.

Następnie wstąpił wraz ze znanym konfidentem Derengiewiczem, straconym w roku 1942 na podstawie sądu podziemnego, do POZ (Polskiej Organizacji Zbrojnej). Współ z nim Felicjanik wydawał w ręce gestapo członków organizacji.

Wśród szeregu ludzi, wydanych przez Felicjanika był również dzisiejszy wiceprezes MRN — Wacław Egielski, który w latach przedwojennych odsiadywał karę 6-letniego więzienia za przekonywania komunistyczne.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Walewskiego skazał Felicjanika na karę śmierci.

TRAGICZNY WYPADEK
SAMOCHODOWY

W dniu wczorajszym na trasie Łęczycy-Krośnice wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy. Jeden z pasażerów został ciężko ranny, a drugi pasażer Tadeusz Nowicki zmarł wskutek odniesionych ran w szpitalu w Łęczycy. Kierowca Czesław Korwalski jest ciężko ranny.

Wypadek nastąpił wskutek peknienia bolca, który łączy resor z podwoziem. (m)

Kronika Kalisza Wspólne szkolenie aktywistów partyjnych



KOMU WINSZUJEMY

Niedziela, dnia 17 października 1948 r.
Dziś: Małgorzaty

—:0:—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda MO 16-62
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna 21-77.

Informacja telefoniczna (Biuro nu-
merów), podawanie dokładnego czasu
12-11.

Informacja pocztowa 14-07.

Informacja kolejowa 10-51.

—:0:—

DIŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Jaśniew-
skiego, ul. Babina 14, tel. 16-63.

Dyżury nocne lekarzy Ubezpieczalni
Społecznej tel. 20-14.

—:0:—

TEATR

Dziś o godz. 19.45 gościnne występy
Państwowego Teatru Polskiego z do-
skonalej komedii T. Rittnera p.t. „Wilki
w nocy“.

—:0:—

KINA

BAŁTYK — „Timur i jego drużyna“
— Film produkcji radzieckiej.
Seanse o 16-tej 18-tej i 20-tej.

NAJLEPSZE FILMY RADZIECKIE NA
EKRAKACH

KINA „WOLNOŚĆ“ I „STYLOWY“
W KALISZU

W ramach pogłębienia przyjaźni polsko-
radzieckiej

Niedziela, 17.10 — Doskonała komedia
„CZTERY SERCA, w rolach gł.: L. Ce-
likowska, W. Sierowa.

Poniedziałek, 18.10 i Wtorek 19.10 br.
film z życia uczoniej radzieckiej Nikiti-
nej „WIOSNA“. Reżyser: G. Aleksan-
drow, Produkcja Mosfilm.

20.10, i 21 10. film z życia artystów —
„DZIEWCZĘTA Z BALETU“. W ro-
lach głównych: W. Redina, W. Kazan-
owicz, O. Żyzniewa. Produkcja: „Len-
film“.

Godziny seansów: Kino „Stylowy“:
15.30, 17.30, 19.30. W niedzielę od 13.

Kino „Wolność“: 16; 18; 20; w nie-
dziele od 14. Kasy czynne od godziny
14-ej.

Na sali sądowej

ZNANY ZBÓJ NIEMIECKI STANIE
PRZED SĄDEM

W dniu 18.10. br. przed Sądem Okrę-
gowym w Kaliszu stanie August Just
ur. 21.12. 1911 r. w Kuźnicy gm. Ceków
oskarżony o to, że działał na szkodę
ludności polskiej. Just, będąc żandar-
mem w Cekowie, znęcał się nad Pola-
kami, brał udział w pościgu i zastrzele-
niu Stasiaka z Goliszewa, aresztowaniu
i wywiezieniu do obozu koncentracyj-
nego księdza Parafii Przespółewa, nad-
to brał udział w rabowaniu kosztowno-
ści z kościoła parafialnego w Cekowie.

**ALKOHOL NIESZCZĘCIEM
CZŁOWIEKA I NARODU!**

Miejski Komitet PPR i Grodzki Ko-
mitet PPS zorganizowały w miesiącach
letnich wspólne szkolenie swoich człon-
ków. Wykłady i dyskusje, które odby-
wały się w każdą sobotę obejmowały

11 tematów z zakresu ekonomii poli-
tycznej, historii ruchu robotniczego,
ideologii partii marksistowsko-leninow-
skiej i zagadnień aktualnych. Na zakoń-
czenie kursu przeprowadzono egzamin,

104 członków obu partii robotniczych
ukończyło kurs z wynikiem zadowala-
jącym, powiększając szeregi aktywistów
partyjnych.

W dniu 14 bm. w salę konferencyjnej
P.P.R. nastąpiło oficjalne zakończenie
kursu i rozdanie słuchaczom odpowied-
nych świadectw. Przewodniczący Kom-
sji szkoleniowej tow. S. Gorgol pod-
kreślił w swym przemówieniu sumien-
ność i pracowitość słuchaczy, zachęca-
jąc ich jednocześnie do dalszego pogłę-
biania i poszerzania zdobytej wiedzy
oraz popularyzowania idei socjalizmu

Pierwszą tego rodzaju na tutejszym
terenie uroczystość zakończono odśpie-
waniem „Międzynarodówki“ i „Czerwo-
nego Sztandaru“. W najbliższej przy-
szłości rozpocznie się dalsze szkolenie
członków, w którym udział weźmie 150
członków obu bratnich partii.

Z życia ZMP w Liskowie

W ostatnich dniach odbyło się w Śred-
niej Szkole Zawodowej w Liskowie wrę-
czenie uczniom tej szkoły legitymacji
Związku Mł. Polskiej. W wręczeniu
legitymacji ZMP brał udział z ramienia
Zarz. Pow. ob. Leksyński, który zapo-
znał zebrane członkinie z celami i struk-
turą ZMP.

W wyniku odbytych wyborów do Za-
rządu Szkolnego Koła weszli: kol. Sko-

wrońska — przewodnicząca, kol. Piw-
kówna — wiceprzew., kol. Hanna —
sekretarka i kol. Kurzawińska — skar-
bnik. W skład Komisji Rewizyjnej we-
szły kol. Wodmańska, Łuczakówna i
Markówna, jako członkinie Zarządu
kol. kol.: Wiśniewska, Forsyjakówna i
Szewczykówna.

Nowemu Zarządowi życzymy owoc-
nej pracy.

Ziemniaki dla ludzi pracy

Sprawę zaopatrzenia kaliskiego świa-
ta pracy w ziemniaki poruszaliśmy już
w ubiegłym tygodniu. W dniu 8 bm. na
zebraniu Powiatowego Związku Gmin-
nych Spółdzielni okazało się, że w tej
chwili Gminne Spółdzielnie Zw. Sam.
Chł. prowadzą akcję skupu ziemniaków
dla świata pracy, ale innych woje-
wództw. Według ustalonego rozdzielni-
ka powiat kaliski ma dostarczyć w naj-
bliższych tygodniach dla potrzeb Cen-
trałi 3.800 ton ziemniaków jadalnych.
Ziemniaki te muszą być przed nastą-

niem przymrozków dostarczone na
Śląsk. Wiadomo też, że powiat kaliski
stać na dostarczenie takiej ilości ziem-
niaków. Nasuwa się jednak pytanie, co
uczyniły odpowiednie czynniki, aby ka-
liski świat pracy został zaopatrzony w
większą ilość ziemniaków po godziwej
cenie. Wielki czas o tym pomyśleć, aby
robotnik nie był zmuszony płacić, jak
dotąd, po 800 i 900 zł za 100 kg ziem-
niaków, podczas gdy cena hurtowa wy-
nosi 500 zł za 100 kg.

Kronika Miejska

OTWARCIE BEZPŁATNEJ CZYTEL-
NI PRZY BIBLIOTECE MIEJSKIEJ
W KALISZU

Od dawna już w Kaliszu dawał się
odczuć brak czytelnicy publicznej, któ-
ra by umożliwiła szerszej publiczności
czerpanie informacji i rozrywki z kra-
jowych pism codziennych i periodyków.
Potrzebę tę zwłaszcza odczuwały war-
stwy pracujące — robotnicy i intelligen-
cja pracująca, nie zawsze mogąc sobie
pozwolić na wydatek kilkuset złotych
miesięcznie na kupno najbardziej inter-
esujących pism.

W zrozumieniu tej potrzeby, Miejski
Wydział Oświaty, Kultury i Sztuki
otworzył w dniu 16-go października
1948 r. przy Bibliotece Miejskiej im.
Adama Asnyka bezpłatną Czytelnię.

Czytelnia ta będzie otwarta codziennie
w godzinach od 10 — 13 i od 17 — 20,
w niedziele i święta od godziny 16 —
19. Stworzenie nowego ogniska kultury
dla szerokiej mas jest jeszcze jednym
dowodem troski Zarządu Miejskiego o
podniesienie poziomu życia kulturalne-
go w Kaliszu.

NOWA PLACÓWKA POLSKIEGO
TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZE-
GO W KALISZU

W poniedziałek, dnia 18 października
br. o godz. 18.30 w sali obrad Rady
Miejskiej w Ratuszu odbędzie się zebra-
nie organizacyjne Polskiego Towarzy-
stwa Krajoznawczego — Oddział w
Kaliszu, na którym obecny będzie Dy-
rektor Biura Zarz. Gł. P.T.K., ob. mgr
Zb. Tokarski.

Sklepy PSS odmawiały sprzedaży cukru choć miały go na składzie

W czasie lustracji dokonanych przez
Społeczną Komisję Kontroli Cen w
Kaliszu kontrolerzy stwierdzili, że kie-
rownicy tych sklepów odmawiali sprze-
dazy cukru wielu zgłaszającym się po
jego kupno. Na pytanie lustratorów dla-
czego sklepowi, mając cukier, odmawia-
ją sprzedaży, sklepowi wyjaśniali, że
postępowanie ich zgodne jest z otrzy-
manym od kierownictwa PSS Polecie-

niem, na mocy którego sklepy PSS ma-
ją sprzedawać cukier tylko swoim
członkom.

Komisja Kontroli Cen jest jednak in-
nego zdania i uważa, że takie stawianie
sprawy przez kierownictwo PSS nie
zgadza się z obowiązującymi przepisami
prawnymi, wobec czego sporządziła po-
szczególnym sklepom PSS protokoły
karne.

Kronika milicyjna

ARESZTOWANIE ZWYRODNIALCA
W dniu 14.10. br. został aresztowany
i osadzony w więzieniu Jan Andrzej-
czak z gm. Głuszki za zgwałcenie 14-let-
niej dziewczyny.

UNIESZKODLIWIENIE AWANTUR-
NIKÓW

W dniu 13.10 br. zostali zatrzymani
przez Posterunek M.O. w Kamieniu po-
wiatu kaliskiego: Józwiakowski Józef i
Nawrotkiewicz Józef z Żelazkowa za
ciężkie pobicie Stanisława Matuszkie-
wicza.

POŻAR

Z dnia 14 na 15 -0. br. wybuchł po-
żar w Ośrodku Majątku Wrząca Wiel-

ka gm. Lubotyń pow. Koło, w czasie
którego spaliła się stodoła wraz z cało-
rocznym zbiorem (ok. 300 kwintali) sta-
nowiącego własność parcelantów. Stra-
ty wynoszą ok. 2.300 tys zł. Przyczyny
pożaru nie ustalono.

ŚMIERĆ DZIECKA POD KOŁAMI
WOZU

Dnia 13.10. br. na ul. Dobskiej w Tur-
ku została przejechana wozem konnym
10-letnia Halina Jasiakiewicz zam. w
Turku. Dziewczynkę przewieziono do
szpitala, gdzie w krótkim czasie zmarła.
Sprawcą wypadku okazał się Krajew-
ski Piotr, zam. w Turku, którego za-
trzymano.

**Wędrownika
na POLSCE**

POŻAR W KOPALNI WĘGLA
„BRZESZCZE“

Przed kilku dniami wybuchł pożar
w podziemiu kopalni węgla „Brzeszcze“
pow. Biała Krakowska, wywołany sa-
mozapaleniem się węgla w stropie po-
kładu. Pożar wybuchł w chodniku w
takich warunkach, że jego zlokalizowa-
nie było niemożliwe.

Przystąpiono natychmiast do akcji ra-
tunkowej przy pomocy własnych dru-
żyn ratowniczych. Po 6-ciu dniowej wy-
tężonej pracy, w której wzięła udział
cała załoga wraz z kierownictwem ko-
palni, pożar zlikwidowano bez wypad-
ku w ludziach.

Pracownicy kopalni postanowili w
najbliższą niedzielę nadrobić utratę w
wydobyciu węgla, spowodowaną pożar-
em, w ilości około 2.500 ton.

60-LECIE KOPALNI „KROŚCIENKO“

Kopalnia „Krościenko“ obchodziła 60-le-
cie swego istnienia. Jubileusz połączono z
wielką uroczystością, na której załoga ko-
palni zobowiązała się wykonać na „Barbar-
kę“ roczny plan produkcyjny. Na zakoń-
czenie uroczystości najstarszy wiertacz ko-
palni Sławiński odsłonił tablicę pamiątko-
wą w miejscu, gdzie stał pierwszy szyb ko-
palni, postawiony przed 60-laty.

ROBOTNIK CEGIELSKIEGO — SZE-
FEM PRODUKCJI WĘGLAREK
W ZAKŁADACH „WAGMO“

Były traser w Zakładach H. Cegiel-
ski w Poznaniu Edward Tomiakowski
został powołany na odpowiedzialne sta-
nowisko szefa produkcji oddziału węgla
rek, chłodni i cystern w zaodrzańskich
Zakładach Budowy Mostów i Wagonów
w Zielonej Górze.

Pracę swą w fabryce Cegielskiego
ob. Tomiakowski rozpoczął w r. 1928.
Po wyzwoleniu osiedla się na Ziemiach
Odzyskanych. Ob. Tomiakowski pogłę-
bia swą wiedzę fachową. Zapisał się
on ostatnio na Technicum Korespon-
dencyjne.

WYJĄTKOWE OKAZY POMIDORÓW

75-letniemu ogrodnikowi z Białego-
stoku ob. Franczskowj Borowskiemu
udało się wyhodować wyjątkowo pię-
kne okazy pomidorów. Dzięki starannej
pielęgnacji sędziwego ogrodnika jeden
z krzaków jego plantacji osiągnął dwa
i pół metra wysokości. Z krzaka tego
zebrano ok. 10 kg. pomidorów.

Trybuna ORGAN
wolności K.C.
P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
w Łodzi, ul. Jaracza 27.
Dziś o godzinie 19.15 „Igraszki z dia-
blem”.

Państwowy Teatr Powszechny
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Dziś o godzinie 19.15 „Nadzieja”

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”
TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

ZACZYNA PUNKTUALNIE
Dziś dwa przedstawienia o godzinie 16
i 19.15 sztuki C. de Peyret - Chapuis
„Nieboszczyk pan Pic”.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243
W niedzielę dnia 17 — „Cnotliwa Zu-
zanna”.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09
Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta
o 16 i 19.30 komedia muzyczna R. Stolza
pt. „Pepina”.

SUKCES „PEPINA” W TEATRZE „OSA”
Teatr „Osa” gra z wielkim powodzeniem
komedię muzyczną R. Stolza pt. „Pepina”.
Sztuka ta, pełna humoru, pięknych piose-
nek i tańców, budzi słuszenie huczne brawa
na widowni. Udział w „Pepinie” biorą: H.
Gryczyńska, B. Halmirska, L. Wilczyńska,
W. Brzeziński, M. Dąbrowski, W. Kwasko-
wski oraz gościnnie — Z. Jamry i J.
Sciwiarski. Reżyseria: Wł. Kwaskowski.
Dekoracje: J. Galewski.

CYRK Nr 2, Pl. Niepodległości
Nowy atrakcyjny program w dni po-
wszednie godz. 19.30, sobota godz. 15.30
19.30, niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30:

KINA

ADRIA — „Goal”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Ostatni mohikanin”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Kurhan Małchowskich”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj.
i zag. Nr 34”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — „Goal”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30

POLONIA — „Wiosna”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Tajemnica wywiadu”
godz. 17.30 20, w niedz. 15
film dla młodzieży niedozwolony

ROBOTNIK — „Siedmiu śmiałych”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
film dla młodzieży dozwolony

REKORD — „Ludzie bez skrzydeł”
godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
film dozwolony od lat 14

MUZA — „Wyspa skarbów”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Jasne łany”
godz. 18 i 20, w niedz. 16
film dozwolony od lat 14

STYLOWY — „Decyzja prof. Milasa”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży

SWIT — „Wyspa bezimienna”
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Przeżycie”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Syn Pułku”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

Dzisiejsze imprezy

Piłka ręczna: stadion ŁKS-u, godz. 14-ta
zawody siatkówki męskiej i koszykówki żeń-
skiej z udziałem sportowców Związku Radziec-
kiego.

Suluetki naszych Gości

Pugaczewski pogromca rekordów ZSRR

Przebywający obecnie w Polsce lekkoatleta
Pugaczewski ustanowił w ciągu ub. miesiąca
cztery nowe rekordy Związku Radzieckiego na
dystansach od 800 do 3.000 m. 3.000 m. z prze-
szkodami Pugaczewski przebiegł w tym roku
w doskonałym czasie 9:06,4 min. Wynik ten
jest nowym rekordem ZSRR i jednym z najlep-
szych na świecie w bieżącym sezonie.

Nowy rekord Pugaczewskiego w biegu na 800
m wynosi 1:51,5 m., podczas, gdy 1.500 m prze-
biegł ten sam zawodnik w 3:53,0 min., co jest
również wynikiem rekordowym. Pugaczewski
poprawił także należący do siebie rekord w bie-
gu na 2.000 m., uzyskując na tym dystansie
czas 2:24 min.

Rekord ZSRR na 2 km. ustanowił Pugaczew-
ski w roku 1938 w czasie rozpoczynania swej
kariery. Rekord ten wynosił wówczas 2:31,4
min. W ciągu ostatnich 10-ciu lat Pugaczew-
ski

D-030349

SPORT SPORT SPORT

Pokaz pięknej gry

dali nam wczoraj siatkarki i koszykarze radzieccy

Każde spotkanie międzypaństwowe, czy międzyna-
rodowe ma swe niezmiennie formy zewne-
trzne. A więc obowiązkowo muszą być oficjal-
ne przemówienia (najczęściej za długie), hym-
ny państwowe i... kwiaty.

Od tego wszystkiego rozpoczął się wczoraj
na stadionie ŁKS-u pierwszy dzień turnieju pił-
ki ręcznej z udziałem doskonałych zawodniczek
i zawodników radzieckich.

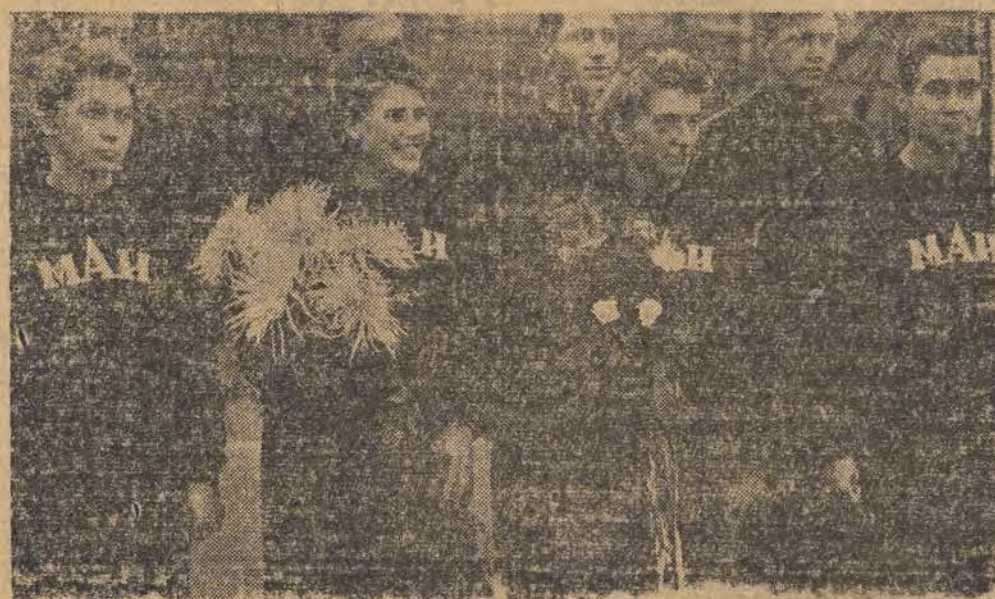
Stadion hokejowy ŁKS-u dawno już nie wi-
dział takiego tłumy jaki przyszedł wczoraj na
pierwszy występ sportowców radzieckich w
Łodzi. Gdyby nie wczesna pora rozpoczęcia
zawodów, jak podkreślił to w swym przemówie-
niu witając miłych nam gości Prezydent Mias-
ta Stawiński, z pewnością wszyscy robotnicy
przyszliby na zawody, aby choć w ten sposób
dać wyraz swej ogromnej sympatii jaką żywią
do Wielkiego Narodu Radzieckiego.

Po Prezydencji w imieniu Towarzystwa Przy-
jaźni Polsko - Radzieckiej powitała gości ob.
Medlikowska, a w imieniu Wojewódzkiego Ur-
zędu Wychowania Fizycznego i gospodarzy
L. O. Z. P. R. dyr. Nonas.

Po krótkim, utrzymanym w bardzo ciepłych
słowach, przemówieniu p. Pawłowa jednego z
kierowników zespołu radzieckiego i po odegraniu
hymnów przystąpiono do pierwszego spotka-
nia: siatkówki żeńskiej pomiędzy zespołem
radzieckim „Lokomotiw”, a reprezentacją
Łodzi.

Siatkarki radzieckie wystąpiły bez swego
„asa atutowego” Czudiny, która startowała
na zawodach lekkoatletycznych w Warszawie,
pomimo tego nie miały wiele trudu z naszymi
reprezentantkami. Spotkanie rozstrzygnęły ła-
two na swą korzyść w 3-ech setach 15:3, 15:2 i
15:12.

W drużynie zawodniczek radzieckich wyróż-
niły się przede wszystkim doskonałymi ścig-
ciami Kononowa i Brusznikowa, pozatem



Koszykarki radzieckie po zwycięstwie nad praską „Spartą” w Warszawie, zmierzają się dzisiaj z reprezentacją Łodzi na stadionie ŁKS o godz. 14-ej.

wszystkie zawodniczki radzieckie były przy-
najmniej (bardzo skromnie mówiąc) o klasę
lepsze od naszych.

„Pierwsze dwa sety nie były ciekawe wsku-
tek ogromnej przewagi siatkarek radzieckich.
Jaką taką grę zawiązały nasze panie dopiero
w trzecim seciepo zmianie Solarzówny, która
chyba tylko przypadkowo znalazła się w repre-
zentacji Łodzi i mogłaby z daleko, większym
powodzeniem grać w... „pchełki” niż w siat-
kówkę. Cały ciężar gry dźwigały na swych
wątłych barkach Zakrzewska i Skradńska. One
jedynie potrafiły kończyć piłki i ratować w
ciężkich sytuacjach.

Kilka ładnych zagrań zawodniczek łódzkich
podniosło nieco na duchu publiczność, ale od
porażki nie zdołało nas uchronić.

W koszykówce męskiej dostaliśmy jeszcze
gorsze łanie i na tle reprezentacji ZSRR, będą-
cej zarazem mistrzowską drużyną Europy
wypadliśmy bardzo ubogo pod każdym wzglę-
dem. Goście nie wysilając się specjalnie poka-
nali łodzian w b. wysokim stosunku 76:23
(43:8).

W pierwszej połowie, w której w drużynie
radzieckiej grali tacy gracze jak Jasnolowy
Lissow, najlepszy gracz podczas zeszłorocz-
nych mistrzostw Europy w Pradze, oraz wiel-
kiego wzrostu Korkija 1 nie wiele ustępujący
im szybko i bardzo zwrotay Aleksiejew — to
dzianie nie mieli nic do powiedzenia. Kosze
sypały się jak z rogu obfitości. Po przerwie
z drugą piątką radziecką nasi chłopcy już
chwilami zawiązywali coś w rodzaju walki, ale
niestety nie zawsze grali tak jak przepisy tej
gry tego wymagają. Za 4 zapomnienia musiał
zejść z boiska Dowgird, najlepszy bodaj nasz
strzelec, a później Zylński.

Punkty dla drużyny radzieckiej zdobyli:
Kołpakow 6, Lissow 12, Aleksejew 7, Koniew
1, Korki 21, Kulam 14, Jegorow 2, Moisiejew
4, Wasow 7, Petkiewicz 2.

Dla Łodzi: Dowgird 4, Zylński 5, Barsz-
czewski 2, Maciejewski 2, Mokwiński 3 i Skrod-
ski 2, Michalak 5.

Sędziowali sędzia radziecki Bielejew i Zają-
czkowski (Łódź).

W Budapeszcie 8:8

Z pięciarzy naszych zwyciężyli: Grzywocz, Antkiewicz, Chychła i Szymura

Wczoraj w Budapeszcie odbyło się między
państwowe spotkanie pięciarskie Węgry —
Polska. Mecz zakończył się wynikiem remis-
wym 8:8.

Wyniki poszczególnych walk były następu-
jące:

W wadze muszej Bednai (Węgry) wypunk-
tował Kasperczaka (Polska).

W wadze koguciej Horvath (Węgry) prze-
grał na punkty z Grzywoczem (Polska).

W wadze piórkowej Feher (Węgry) przegrał
z Antkiewiczem (Polska).

W wadze lekkiej Budai (Węgry) pokonał
przez techniczne k. o. w I rundzie Czortka
(Polska).

W wadze półśredniej Bene I (Węgry) prze-
grał z Chychłą (Polska).

W wadze średniej Pap (Węgry) wygrał
przez techniczne k. o. w II rundzie z Zagór-
skim (Polska).

W wadze półciężkiej Kopecy (Węgry) prze-
grał z Szymurą (Polska).

W wadze ciężkiej Bene III (Węgry) wygrał
z Klimeckim (Polska).

Na ringu w Wimie

Zryw zwycięża Włókniarza 9:7

rehabilitując się za porażkę z „Concordią”

Rzadko się do tej pory zdarzało, aby na
mecz nawet mistrzowski w którym nie
walczył ŁKS hala Wimy wypełniona była
po brzegi publicznością. Przepuszczaliśmy,
że i wczoraj wiele miejsc świecić będzie
lysinami, tymczasem spotkanie Osemek
Włókniarza i Zrywu wywołało takie zain-
teresowanie w Łodzi, że wprost dusiliśmy
się z braku powietrza, a po dwóch godzina-
ch wszyscy wyglądaliśmy jak po wyjściu
z parówki.

Mecz tych dwóch poważnych pretenden-
tów do mistrzostwa po pierwszych czterech
walkach zapowiadał się ciekawie, niestety
dalsze spotkania nie stały już na takim
poziomie, ale pomimo wszystko mecz był
ciekawym, gdyż wynik każdej walki decydo-
wał o zwycięstwie. Niestety nie we wszyst-
kich wypadkach możemy się zgodzić z pa-
nami punktowymi. Naszym zdaniem
skrzywdzono Kawczyńskiego, który w o-
czach naszych wygrał walkę z Krawczy-

kiem i naciągnięto nieco zwycięstwo Trze-
sowskiego nad Kijewskim.

Z protestem publiczności co do walki w
wadze muszej Stasiaka (Zryw) z Kargie-
rem (Wł.) nie zgadzamy się. Stasiak choć
nieznacznie walkę wczoraj wygrał będąc
lepszym we wszystkich trzech starciach,
walcząc wyjątkowo z sercem i z głową.

Nie pozbawioną wielu emocji walkę o-
glądaliśmy w walce koguciej, w której spot-
kali się Czarnecki (Zryw) ze Stanikowskim
(Wł.). „Murzynek” nie stremował się naz-
wiskiem swego przeciwnika i wielokrotnie
dobierał mu się do skóry. Walkę wygrał
jednak Czarnecki, posiadający większą ru-
tynę od swego przeciwnika.

W wadze piórkowej Gomulak (Zryw) nie
mógł poradzić sobie z Kazimierzakiem
(Wł.), który przerażał go widoczną siłą
swego ciosu.

W wadze lekkiej Krawczyk (Zryw) zremi-
sował z Krawczyńskim (Wł.) chociaż na
szym zdaniem wszystkie trzy starcia nale-
żały do tego ostatniego. Krawczyński był
szybszy, lepiej wprowadzał ciocy i trafiał
częściej i o wiele dokładniej.

W wadze półśredniej po nieciekawej walce
Trzesowski (Wł.) pokonał b. nieprzeko-
nywująco Kijewskiego (Zryw). W wadze
średniej Taborek (Zryw) po zabawie w
dwóch pierwszych rundach, w trzeciej za-
pewnił sobie zwycięstwo nad twardym
i odważnym Kubasiewiczem a w półciężkiej
Jaskóła (Wł.) po wyrównanej pierwszej
rundzie zmusił w drugim starciu do pod-
dania Wojnowskiego (Zryw).

W wadze ciężkiej Niewadził zdobył 2 p.
walkowerem.

W ringu sędziowali Twardowski, na
punkty: Sieroczewski, Twardowski T. i Ku-
biak.

„Sport w ZSRR”

Książka która powinna znaleźć się u każdego Sportowca

WARSZAWA. (Obsł. wł.) W miesiącu pogłę-
bienia przyjaźni polsko-radzieckiej ukazała się,
w ramach biblioteki sportowej Głównego Urzę-
du Kultury Fizycznej (Wyd. „Prasa Wojsko-
wa”), interesująca książka o sporcie ra-
dzieckim pt. „Sport w ZSRR”.

Książka jest pracą zbiorową obejmującą
273 strony druku i w sposób zajmujący infor-
muje czytelnika o sporcie w Związku Radziec-
kim, jego organizacji, rozwoju i osiągnięciach.
„Sport w ZSRR” to książka, która wyraźnie
charakteryzuje jak wielką rolę odgrywa w ży-
ciu państwa ludowego postawione na odpowie-
dnim poziomie i budowane na najbardziej zdro-

wych podstawach umasowanie kultury fizycz-
nej i sportu wśród najszerszych warstw społe-
czeństwa. O wielkich osiągnięciach ZSRR w
tej dziedzinie książka informuje w sposób naj-
bardziej wyczerpujący. Czytelnik dowiaduje się
z niej o wszystkim co dotyczy sportu w Zwią-
ku Radzieckim: o sporcie w Związkach Zawo-
dowych, o stowarzyszeniach sportowych, o struk-
turze organizacyjnej wychowania fizycznego,
o szkoleniu kadr sędziów i instruktorów, o od-
znacze sportowej, o klasyfikacji sędziów i za-
wodników o sporcie w wojsku, o różnych dys-
cyplinach sportowych uprawianych na terenie
ZSRR itp.